

Jastrzębska, Krystyna

Olędzcy właściciele dóbr na Łupinach

Szkice Podlaskie 8, 31-40

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA JASTRZĘBSKA

Archiwum Państwowe

w Siedlcach

OLĘDZCY WŁAŚCICIELE DÓBR NA ŁUPINACH

Krawczak zaczynając dość poetycko książkę „W szlacheckim zaścianku”¹ „początki osadnictwa drobnoszlacheckiego toną w pomroce dziejów” nie dodał, że jedynym dość dobrze poznanym okresem w dziejach naszego regionu jest I połowa XVI i początek XVII w. O zmianach, jakie dokonały się w wiekach XVII - XVIII wiemy bardzo mało. Na źródła do niniejszego artykułu trafiłam dość przypadkowo szukając materiałów o historii zaścianka szlacheckiego Jastrzębie. Wertując akta parafii Domanice², odkryłam ze zdumieniem, że właścicielami majątku w Łupinach byli Olędzcy, synowie Wojciecha sędziego ziemskiego łukowskiego, a brata znanego Siedlczanom Tomasza. Przejrzałam dostępną literaturę epoki i regionu, nie znalazłam żadnej wzmianki o moich bohaterach. Jedyne momentami zawodną pomocą pozostaje herbarz Uruskiego. Łupiny i Jastrzębie to wsie wymienione wraz z Siedlcami, w znanej regionalistom podlaskim, kopii dokumentu biskupa Wojciecha Jastrzębca z 1418 r. Potem Jastrzębie dały początek nowym wsiom, a pierwotna Lupina v. Łupina wtórnie przyjęła nazwę Jastrzębie - Łupiny, sam folwark nosił w XIX w nazwę Jastrzębie - Kąty. W XVI w. Łupiny były bezkmiącą wsią szlachecką. W 1620 r. pobór z 4 włók, 2 zagród bez roli w imieniu swoich częściników zapłacił Jakub Tarkowski.³ Zaścianek otaczały królewszczyzny: Domanice, Kopcie, Przywory, Wiśniew, Gostchorz, Kaczory, Stoczek dzierzawione w imieniu Tomasza Sobieskiego i bezpośrednio w rękach wójtów królewskich mniej więcej po połowie⁴. Nie wymienia się większych dóbr w Łupinach. W tym okresie wg rejestru

¹ T. Krawczak, *W szlacheckim zaścianku*, Warszawa Siedlce 1993, s. 18

² Niniejszym Ks. Dziekanowi Kanonikowi H. Wetosze Proboszczowi Domanickiemu składam podziękowanie za udostępnienie Archiwum Parafialnego.

³ *Rejestr poborowy województwa lubelskiego*, por J. Kolasa, K. Schuster, Wrocław 1957 s. 164.

⁴ *Rejestr poborowy województwa lubelskiego*, s. 162 -163, o Tomaszu wiemy tylko tyle, że jest synem Sebastiana chorążego nadwornego koronnego, trzyma on w sumie 46 włók,

poborowego Olędzcy różnych linii posiadali nieruchomości na Olędach, Czepielinie, Krzymoszach, Choi, Wielgorzu Bajkach⁵. Zapewne majątek został wydzielony z królewszczyzn, przynajmniej Domanic i Przywór, Gostchorzy, bowiem w 1661 r. płacono pobór zaledwie z 12 włók⁶. Spadek był zbyt wielki z 87 do 12, by przypisać go tylko spustoszeniu, o którym pisali poborcy. Folwark ucierpiał w tym czasie dużo mniej niż Krzymosze należące również do Olędzkich. Może dzięki temu, że leżał z dala od głównych szlaków przemarszu wojsk. Pierwszą pewną datą jest rok 1630, kiedy to Wojciech sędzia łukowski zawiera umowę z Janem Kłoczewskim i Anną Olędzką, a w 1646 ich synami Mikołajem i Marcinem Kłoczewskimi⁷. Umowy oblatowano w księgach grodzkich łukowskich w 1683 r. Nie znamy ich dokładnej treści, był to najprawdopodobniej kontrakt przedślubny lub może wyznaczenie posagu córce lub siostrze. Wydaje się pewne, że dobra były własnością Anny, a nie jej męża bowiem, w odpisach XVIII pisze się o „sukcesorach Anny Olędzkiej”. Wynikałoby stąd, że to Wojciech Olędzki nabył lub nadano mu dobra. Stało się to z pewnością po śmierci Tomasza Sobieskiego, lecz historykom badającym genealogię Sobieskich udało się jedynie ustalić, że zmarł młodo i bezdzietnie. Herbarze nie wymieniają wśród dzieci Wojciecha żadnej Anny, nie ma żadnej nawet w całym rodzie. W rodzie Kłoczewskich herbu Rawicz wywodzących się z Ziemi Stężyckiej aż roi się od Janów, Marcinów, Michałów, ale nie pasują do wymienionych. Kłoczewscy nie występują jako płatnicy w rejestrze poborowym z 1620 w województwie lubelskim.

Z rąk Wojciecha dobra przeszły do jego syna Kazimierza. Jego pierwsza żona Zofia pochodziła właśnie z Kłoczewskich⁸. Może wyżej wymieniony fragment w swej drugiej części był kontraktem zamiany dóbr posagowych z wnukami lub

wójtowie królewscy płacą z 41 włók; L. Podhorodecki, *Sukcesy herbu Janina*, Warszawa 1984, s. 12.

⁵ *Rejestr poborowy województwa lubelskiego*, ... Sobolowie: 2 włoki z częścinikami w Olędach, 1 1/2 z częścinikami w Czuryłach, 2 włoki na Czepielach, zapewne też Krzymosze 1/2 włoki, Czuryłowie: 1 włoka i 2 części na Choi, 4 włoki z częścinikami w Czuryłach, na Czepielach, bez określenia linii: Wielgorz Bajki 4 włoki, Krzymosze - 1/2 włoki. Obecnie Czepielin, Wielgorz leżą w gm. Mordy, Bajki nie są samodzielną wsią.

⁶ *Lustracja województwa lubelskiego 1661*, pod red. H. Oprawko, K. Schuster, Warszawa 1962, s. 68-69.

⁷ APS Hipoteka w Siedlcach Dokumenty do dóbr Jastrzębie zespół w opracowaniu sygn. Robocza 1006, k. 16 N 4v „intercisam certam inter m[agn]ificum Adalbertum Olędzki et Gnosum Joannem Kłoczewski intentia elocatione G[enero]sa Anna Olędzka anno 1630 conscr[ipt]am atq[ue] complanationem interpredictum Magnificum Adalbertum Olędzki iudicem Terrestis Łukoviensis ab una, et g[e]n[er]jossos Nicolaum et Martinum de Kłoczewskie successorum olim g[e]n[er]jossorum Joannis et Annae de Olędzkie Kłoczewskich conjugum tutores parte ab altera in anno 1646 subsecutam...

⁸ S. Uruski, *Rodzina herbarzy szlachty polskiej*, Warszawa 1915, t. XII, s. 303.

siostrzeńcami? Druga żona Kazimierza to Zofia Izbińska. O córkach Kazimierza Mariannie zamężnej Iwanowskiej i Teofili żonie Jana Olędzkiego, późniejsze dokumenty milczą. Jako świadek chrztu w 1734 r. występuje Teofila Olędzka, lecz jest mało prawdopodobne, by była nią córka Kazimierza. Kazimierz w 1659 r. wymieniany jest jako łowczy łukowski - właściciel „Łupiny”⁹. Możemy przypuszczać, że przynajmniej sam majątek jako należący do synów brata Tomasza Olędzkiego właściciela Siedlec, był miejscem stacjonowania wojsk Czarnieckiego, o których pisze Pasek, że obok Siedlec dano im na kwatery „na przystawstwo trzy parafie szlachty, wszystko ubogiej”¹⁰.

4 czerwca 1663 r. w Krzymoszach synowie Wojciecha i Barbary z Przeusek Przeuskiej¹¹ Andrzej sędzia łukowski, Kazimierz łowczy łukowski, Jakub chorąży drohicki podpisali w imieniu własnym i sióstr nieżyjącej już Krystyny Suffczyńskiej i zakonnicy Barbary Franciszkańki przebywającej w zakonie w Łukowie umowę o podziale majątku. Zastanawiające, że nie brał w nim czwarty z synów Stanisław, wymieniany przez herbarze. Brak sióstr Doroty zamężnej Krasuskiej, Katarzyny Izdebskiej, Heleny Jezierskiej¹² możemy wytłumaczyć wcześniejszym wydzieleniem posagów i zaspokojeniem ich interesów. O istnieniu tej czwórki ro-

⁹ Jw. Na stronie 304 Uruski pisze o ożenku Jana Olędzkiego z Czuryłów z Katarzyną łowczanką łukowską, czyżby chodziło o córkę Kazimierza? Zdaje się, że określenie łowczy pan na Łupinie już w 1659 r. było archaizmem, bowiem lustracje XVI w piszą już o Jastrzębiach-Lupini.

¹⁰ Przynależność parafialna zaścianka w tym okresie jest niepewna. Wg Litaka kaplica filialna łukowskiej parafii w Domanicach powstała przed 1595 r., jednak nie wiadomo, czy zaścianek już do niej należał, bowiem w latach 1660-68 akta chrztu dzieci z Jastrzębi spisano w parafii siedleckiej (Akta w ADS). Jesteśmy pewni, że po 1668 r. od którego zachowały się akta, należy do Domanic. Mimo że Domanice były filią zachowały dużą samodzielność prowadząc własne księgi. Pasek nie wnikając w zawłości formalne, mógł ten teren potraktować jako samodzielną parafię. S. Litak, *Formowanie sieci parafialnej w Łukowskiem do końca XVIIw*, [w:] Roczniki Humanistyczne 1964, t. XII, z. 2, s. 66-69; J. Pasek, *Pamiętniki*, Wrocław 1979, s. 102

¹¹ Wg rejestru poborowego w 1620 r. w Pruszyńcu gospodarzy z dziećmi pani Przeuska, z tej rodziny wywodzi się zapewne żona Wojciecha. Sam Przeuszyn leży k. Ćmielowa dawnym powiecie opatowskim. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego podaje brzmienie nazwiska jako Przejuszski.

¹² S. Uruski, *Rodzina...*, s. 303. Może Stanisław dostał we wcześniejszym podziale Jezioro wymieniane jako własność Wojciecha? Być może cała czwórka miała inną matkę, po której otrzymali należny majątek. W wypisach z akt sądowych łukowskich z 1692 r. występuje jako świadek transakcji rodziny Szczygielskich i rozgraniczenia na gruncie wsi Sarnów i Kierzków Stanisław Olędzki, lecz nic więcej o nim nie wiadomo APS zespół nr 755 Zbiór dokumentów rodzin Szczygielskich... dokument nr 41. Chyba ... że Uruski się myli i to nie z tej linii pochodzi Stanisław. Jak wynika z metryki chrztu z 1690 r. Jakub miał na drugie imię Stanisław.

dzeństwa w dokumentach nie ma żadnej wzmianki. Jest to ciekawy przykład umowy spadkowej po obojgu zmarłych rodzicach, zawartej przy pomocy „uproszonych przyjaciół”. Zdaje się, że ojciec przygotował testament na wypadek śmierci, przynajmniej mówi się o kwotach zapisanych testamentem na msze święte. Pozostaje odpowiedź na pytanie, czy jest to korekta już wcześniej dokonanego podziału, czy też podział pierwotny. Za podziałem pierwotnym przemawia fakt, że bracia dzielili się również dobrami ruchomymi: owcami, bydłem itp. Lecz w spisach urzędników województwa lubelskiego¹³, podaje się jako pewnik śmierć Wojciecha w 1650 r., 13 lat to zbyt wielka zwłoka przy podziale bydła, żyjącego wówczas zapewne krócej niż obecnie. Za podziałem wtórnym przemawia natomiast brak opisu substancji spadkowej (może w aktach był, lecz czyniących wypis nie interesował, gdyż mieli przygotować jedynie materiał dla pracy komisji kościelnej). Jakub i Kazimierz występują tu jako jedna ze stron, Andrzej jako druga, tak jakby bracia mieli mu wyrównać pierwotny, krzywdzący podział albo taki, który po upływie czasu okazał się niekorzystny (wyrównanie spadku wartości Krzymosz)¹⁴.

Treść ugody była następująca:

Andrzej otrzymywał Krzymosze, część na Ciepeliach „na Plence będącym cum libera inundatione, który z dawna ad bona Czepiele należał”, także część na Wielgorzu Bajkach, Stopkach, Kornicy oraz wieś Ogrodniki z zapisaną na nich sumą 3 200 złp. Dla zrównania działów sędzia miał wypłacić Wawrzyńcowi Suffczyńskiemu resztę posagu po żonie Krystynie w wysokości 3 333 złp i 10 groszy.

Jakub - Łupiny oraz kwotę obligowaną 16 tysięcy zł. Dla zrównania kapitałów miał płacić odsetki „wyderkał” od kwoty 1000 zł zapisanych Ojcom Bernardynom w Łukowie tj 70 zł corocznie

Kazimierz - Pruszyn z prawem patronatu nad Kościołem i posiadłości na Grodzisku, Radomyśli Sędkach, Zabłociu, Koziestanach, Smolance. Na tych dobrach zapisał Wojciech 6 tysięcy zł¹⁵.

Zyskiem z dóbr w Wasilewie nad Bugiem: z spichrzem, domem, grutów, z pracującego tam szkutnika Jakuba mieli się dzielić, i razem ponosić koszty utrzymania.

Andrzejowi dla zrekompensowania spustoszenia Krzymosz „cum attinentys przez nieprzyjaciela koronnego spustoszone z chłopami bardzo zubożaleni, których

¹³ *Urzednicy województwa lubelskiego XVI-XVIII w.*, W. Kłoczewski, W. Urban, Kórnik 1991, nr 577, s. 80

¹⁴ Polskie prawo przewidywało ponowny podział patrz: P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, Lwów 1911, t. II, s. 57.

¹⁵ APS Hipoteka w Siedlcach Dokumenty do dóbr Jastrzębie-Łupinyk. K. M 36-37 nazwy wsi w brzmieniu oryginału.

jest niewiele”, dodano kwotę 3 tysiące złp wyprocesowane przez ich ojca od Wacława Brzezińskiego. Corocznie po kolei mieli płacić na utrzymanie swej siostry Barbary 70 złp. Wojciech za życia poczynił także zapisy dla okolicznych kościołów w Siedlcach: 2 tysiące - z tego jeden tysiąc na Łupinach, drugi na Krzymoszach, 1 tysiąc dla proboszcza pruszyńskiego przeznaczone na opłacenie wieczystych, cotygodniowych mszy za jego i małżonki dusze (także na Łupinach zapisane płatne po 70 złp corocznie), do tego po 10 zł co kwartał na msze, aby ułatwić plebanowi utrzymanie i jeszcze 30 złp dla Ojców Bernardynów w Łukowie na mszę odprawianą na Św. Marcina¹⁶. Podsumowując treść niniejszej umowy stwierdzamy rozrost posiadanych nieruchomości przez rodzinę, z pewnością poczucie więzi rodzinnych, chęć sprawiedliwego i polubownego dokonania podziału spadku lub jego korekty.

Dzięki tym zapisom dla kościołów znamy treść rodzinnej umowy, bo spadkobiercy bardziej o swym dobru niż rodzicielskich, czy dziadowskich duszach myśleli i wymienionych kwot nie płacili, albo płacili krótko. Ponieważ dług rósł, a dobra przechodziły z rąk do rąk, dzielono je, sprawa trafiła do sądu, który swym dekretem z 4.06.1787 r. przysądził kościołowi w Pruszyńcu 800 złp. Zanim poznamy dalsze losy dóbr z wymienionego dokumentu, wróćmy do uczestników rodzinnych układów. Być może posiadali oprócz wymienionych w kontrakcie inne dobra. W aktach parafii Domanice nie ma potwierdzenia pobytu tam rodziny do 1678 r., kiedy to Jakub z żoną Katarzyną asystują na ślubie Krzysztofa Popieskiego i wdowy Małgorzaty Kobylińskiej w Łupinach¹⁷ Jakub od 1662 piastował godność chorążego koronnego, lecz nie natknęłam się w literaturze epoki i regionu na informacje o jego działalności. Niewątpliwie wraz z braćmi brał udział w elekcjach w 1669 i 1674 roku, najpierw z województwem lubelskim, potem drohickim, w którym pełnił urząd. O jednej ze starszych córek Eleonorze nic nie wiadomo, natomiast druga Katarzyna wielokrotnie występuje jako chrzestna matka okolicznych dzieci, zarówno szlachty, jak i chłopów. Z aktu jej ślubu dowiadujemy się, w jakim kręgu się rodzina obracała. Ślub odbył się zgodnie z ówczesnym zwyczajem w karnawale 13 lutego 1695 r., udzielał go miejscowy administrator kościoła filialnego w Domanicach Andrzej Dominik Ługowski, kanonik katedralny, prepozyt szpitala pruszyńskiego. Pan młody to Dorosz Mikołaj Sarnecki, syn skarbnika rosańskiego (późniejszy regent grodzki liwski). Świadcami byli m.in. Franciszek Stoiński sędzia ziemski lubelski, Gabriel Michał Pisarski cześnik braclawski i jego kolega po urzę-

¹⁶ APS Hipoteka w Siedlcach Dokumenty do dóbr Jastrzębie- Łupiny sygn.rob. 1006 k. 15 M k. 1-3 Oblatowane w Łukowie w 1803 r.

¹⁷ W aktach pod datą 28.07.1680 pojawia się, jako świadek na chrzcie bliźniaków Stefana Mościbrodzkiego w Gołąbku Jadwiga żona chorążego drohickiego, ale jest to zapewne błąd księdza. Jadwiga miała na imię siostra Katarzyny Ołękiej lub jej bratowa, wymieniona na tej samej karcie księgi.

dzie cześnik owrucki Marcin Jastrzębski- Twardo herbu Jastrzębiec z pobliskiej Grzędówki, związany z zaściankiem Jastrzębie więzami krwi i przyjaźni. Nie jest pewne, czy matką Katarzyny i Eleonory była również Katarzyna Załęska, z całą pewnością to jej trójkę dzieci ochrzczono w Domanicach. a więc z pewnością Jakub z żoną mieszkali w tym czasie w łupińskim dworze. Najpierw mieli syna Konstantego Antoniego ochrzczonego 1.04.1680 r. w asyście Mikołaja Żabickiego i Jadwigi Załęskiej, a niewiele ponad rok później Konstancję Ludwikę ochrzczoneą 20.07.1681 r. Rodzicami chrzestnymi byli Wawrzyniec Suffczyński (mąż zmarłej siostry Jakuba) i Barbara Kałuska żona wicewojewody podlaskiego. Jakub pisze się wtedy „de Olendi”. W akcie chrztu najmłodszego syna Franciszka Adriana z sierpnia 1690 r. (brak daty dziennej), brak już tego zapisu. Dowiadujemy się tylko, że miał drugie imię Stanisław, a dziecko otrzymało imię po ojcu chrzestnym Franciszku Olędzkim podsędku łukowskim. Do chrztu udzielanego przez Macieja Brameckiego administratora domanickiego trzymała go także jego żona Eufrozyna z Kuczyńskich Olędzka¹⁸. O Konstantym Antonim nic nie wiadomo, zapewne zmarł jako dziecko, Ludwika natomiast często bywa zapraszana w kumy do okolicznej szlachty i chłopów. Widać wyraźnie, że rodzina Olędzkich wrasta w zaścianek. Jeszcze chętniej towarzysko na chrztach, ślubach udziela się potem Franciszek łowczy mielnicki. Także sam Jakub bywa wśród miejscowej szlachty. Jeśli porównamy to z zachowaniem mieszkających „po sąsiedzku” w wiśniewskim dworze Leszczyńskich¹⁹, to świadczy nie tylko o nie wynoszeniu się nad okolicznych szaraczków, ale przede wszystkim o ubożeniu rodziny, jej rozradzaniu. Po raz ostatni Jakub w aktach domanickich wystąpił w 1698 r. Franciszek Adrian, jego syn, mieszkał w Łupinach, ożeniony został z Marianną Znamierowską, córką Zygmunta. Nie zauważyłam w Domanicach metryki ślubu, więc jego żona pochodziła prawdopodobnie z innej parafii. W 1713 r. urodził się ich syn Jakub Antoni, który wedle herbarza miałby zostać księdzem. Franciszek Adrian piastował godność łowczego mielnickiego, wg wykazu urzędników tylko w latach 1712-1716, wg metryk tytułu używał przynajmniej do 1739 r. Wg herbarza miałby być dziedzicem Zawad, czego na podstawie zebranych materiałów nie mogę, ani potwierdzić, ani wykluczyć²⁰. W Łupinach Olędzcy pozostają prawie do końca XVIII wieku. Bliżej nie określona

¹⁸ Archiwum Parafii Domanice Akta chrztów od 1668 do 1701, Akta ślubów 1668-1712 nlb

¹⁹ Tak! Leszczyńskich! Tu w Wiśniewie Konstancja Barbara z Mniszchów Leszczyńska żona starosty kowelskiego i ostrzeszowskiego, wojewody podlaskiego- Stefana urodziła trójkę dzieci, które zostały ochrzczone w Domanicach - 1694 - Jan, 1695- Salomea, 1696 - Marianna Kazimiera. Historia o nich milczy, więc zapewne zmarły jako dzieci. Zaszczytu udziału na ślubie samego starosty doznali w 1698 r. Maciej Żukowski i jego żona Anna Pałuska.

²⁰ S. Uruski, *Herbarz*, k. 303; Archiwum Parafii Domanice Akta chrztów od 1668-1701, 1701-1712.

Olędzka (prawdopodobnie Marianna łowczyzna mielnicka) darowała kościołowi ornat, podobnie jak Krystyna Leszczyńska²¹. Dla tego okresu kwerendę w metrykach przeprowadziłam dość pobieżnie, z pewnością nie wynotowałam wszystkich aktów: 1750 urodziny Marianny córki Adriana Olędzkiego i Rozalii Łukasiewiczowej, a w 1763 Stanisława Marcina syna Floriana i Rozalii. Prawdopodobnie z tej linii pochodziła Teresa, która wyszła za mąż za Wiktoryna Baczyńskiego krótko zarządcy dóbr wiśniewskich, a potem dłużej domanickich. Tu ochrzczono kilkoro ich dzieci: 1731 - Marianę Florencję (urodzoną jeszcze w Wiśniewie), 1733 - Walentego Ignacego, 1734 - Tomasza Feliksa, 1737 - Franciszka Eustachego, 1738 - Józefa Joachima, 1740 - Domicellę Barbarę. W 1745 pojawiają się już inni administratorzy w Domanicach.

W rodzinie Olędzkich wielokrotnie zawierano rodzinne umowy, transakcje. Umowę taką w 1701r zawarli Jakub z bratankiem Franciszkiem z Krzymosz. Jakub zrzekał się w niej praw do Pruszyzna. Musiały ich łączyć wyjątkowe więzy przyjaźni lub interesy, bowiem w 1698 Jakub zrzekł się dla niego godności chorążego, lecz nie nadano jej Franciszkowi, gdyż w nie posiadał dóbr w Drohickiem. W 1731 r. Ignacy Olędzki wojski łukowski, właściciel dóbr Pruszyzn i Krzymosze, potwierdził Kazimierzowi Sylwestrowi Suffczyńskiemu, pisarzowi ziemskiemu lubelskiemu, rezygnację z Pruszyzna. Właściciel Łupin Florian Olędzki, syn już nie żyjącego Franciszka Adriana łowczego mielnickiego, a brat stryjeczny Ignacego zgłosił sprzeciw w tej sprawie wobec Tomasza Suffczyńskiego chorążego łukowskiego w 1761 r. Po Tomaszu Pruszyznem władała wdowa po nim Marianna z Rościszewskich Suffczyńska. W 1738 r. przed Trybunałem w Lublinie toczył się proces o spadek wytoczony przez Stanisława Ichnatowicza miecznika trockiego, na mocy wyroku trybunału uzyskał prawo do jednej czwartej Olędzyczyny pozostającej w tym momencie w rękę syna Jakuba, Franciszka. Z brzmienia wyroku sądzę, że być może w jakimś podziale schedy nie uczestniczył jeden z czterech synów (może w/w Stanisław), lub pominięto matkę lub babkę Stanisława Ichnatowicza. W dowodzeniu praw do majątku, sięgano aż do roku 1630 i osoby Anny z Olędzkich Kłoczewskiej. Po Stanisławie Ichnatowiczu majątek przeszedł do rąk jego syna Jana, dwukrotnie żonatego, a następnie jego synów Michała z Agnieszki Anichowskiej i Adama z Marianny Jastrzębskiej (trzeci z braci Franciszek zmarł). W 1777 r. komisja kościelna ustalała wysokość należnych dziesięcin dla kościoła w Domanicach. Na Ichnatowiczów wypadła największa część, o połowę mniejsza na Stanisława Jastrzębskiego. Nie występuje już jako płatnik żaden Olędzki²². W 1793 r. Michał

²¹ Archiwum Parafialne w Domanicach Fragment wizytacji kościoła z 1715 z dopisaną listą darczyńców oprawiony z księgą urodzeń po 1712 r.

²² APS Hipoteka w Siedlcach Dokumenty do dóbr Jastrzębie - Łupiny, sygn. Rob. 1006 k. J 18 k. 1-2 dotyczą Łupin

sprzedał swoją i brata część Antoniemu Franciszkowi Jastrzębskiemu komornikowi ziemi liwskiej synowi sędziego łukowskiego Antoniego Kazimierza i Zofii z Węzów. W bliżej nieokreślonym czasie (prawdopodobnie 1758 r.) część dóbr nabył prawem rezygnacji (może po matce Ołędzkiej z domu) Stanisław Kostka Jastrzębski miecznik liwski, które następnie Stanisław przekazał swym kuzynom m.in. wyżej wymienionemu Antoniemu Franciszkowi (lub jego ojcu) oraz Piotrowi i Pawłowi Jastrzębskim. Antoni Franciszek posiadane przez siebie części dziedziczne i trzymane prawem zastawu sprzedał małżonkom Krzyckim w 1801 r., ci odsprzedali je Chromińskim, ci zaś Teodowi i Katarzynie Glinkom.

Pod koniec XVIII w toczą się procesy przeciw posiadaczom dóbr po Wojciechu Ołędzkim, bowiem jego spadkobiercy nie wywiązywali się ze spłaty odsetek od kapitałów zapisanych kościołom w Pruszyńcu oraz Ojcom Bernardynom w Łukowie, w Siedlcach i Domanicach. Dzięki nim poznajemy, choć w sposób uproszczony dzieje majątku w Łupinach i dóbr w posiadaniu rodu. Wyrok w sprawie zapisanych sum zapadł w 1787 r.²³. Przed sądem interesy Ojców Bernardynów Łukowskich reprezentował Paweł Widlica - Domaszewski stolnik i wice starosta łukowski, syndyk apostolski, kościoła pruszyńskiego zaś proboszcz Skwarczyński. Pozwanych było wielu, oni nawzajem powoływali następnych współwłaścicieli dóbr: oprócz wymienionych Ichnatowiczów, Stanisława i Antoniego Franciszka Jastrzębskich na liście posiadaczy znajdują się Borkowscy - Antoni, Kazimierz, Maciej, Jastrzębscy o przydomku - Niedźwiedź: Jan, Mikołaj, o przydomku Trzęsistom: Mikołaj, Adam, o przydomku Gołębie: Mikołaj, Stanisław, Andrzej, o przydomku Leśkowicze: Franciszek, Bartłomiej, Jan Górski, Mikołaj Samsonowicz, Piotr Dziewulski. W trakcie dochodzenia wzywano też Mariannę z Roztworowskich Suffczyńską, wdowę po Tomaszu chorążym łukowskim. Stanisław Kostka Jastrzębski wystawił na 1200 złp skrypt dłużny dla kościoła domaniczkiego. Jego następcą Antoni Franciszek Jastrzębski do ciężących już na włościach długów dołożył własne, ciężące na Cieleńcu zapisy na spłaty dla swych kuzynek, co w 1846 r. skończyło się licytacją majątku za długi.

Okazuje się, że także dobra w Krzymoszach były bardzo zadłużone. Po śmierci wymienianego wyżej Ignacego odbył się w dobrach zjazd wierzycieli „kredytorów” po skazującym wyroku Trybunału Koronnego Lubelskiego. Dokument podziału dóbr zawiera doskonały opis posiadłości, dworu, może być wyśmienitym źródłem do badań nad gospodarstwem szlacheckim tego okresu, ale to już materiał na inny artykuł. W opisie nieruchomości odnajdujemy te wymienione w dokumencie z 1663 r. Ja przytaczam go, gdyż obie posiadłości mają wspólnych wierzycieli. Aż $\frac{1}{4}$ majątku tj. 10 tysięcy florenów wynoszą wierzycielności dla An-

²³ APS Hipoteka w Siedlcach Dokumenty do dóbr Jastrzębie - Łupiny, sygn. Rob. 1006 k N 40-47

toniego Kazimierza Jastrzębskiego tytułującego się skarbnikiem bydgoskim wice starostą łukowskim²⁴ (w latach 1754-79 sędzia łukowski), który jest ojcem wyżej wymienianego Antoniego Franciszka właściciela na Łupinach. Także na Krzymoszach znajduje się część zwana Ichnatowiczyzną, lecz prawo do niej miała wówczas Apolonia z Szaniawskich Olędzka, była żona Ignacego.

W 1803 r. Teodor Glinka kupił jak sądzę ok. 650 morgowy majątek (prawdopodobnie głównie część po Ichnatowiczach i Stanisławie Jastrzębskim) za prawie 60 tysięcy złotych. Pozostała część Olędzczyzny, pozostająca w ręku drobnej szlachty, była raczej mniejsza. W 1874 r. wg wykazu obrachunkowego po wydzielaniu 314 morgów na Jastrzębie - Konty pozostało 909 morgów ziemi w użytkowaniu mniejszych właścicieli. Prawdopodobnie włości zapisane w hipotece jako dobra Łupiny A to były nieruchomości Olędzkich wynoszące ok. 600 ha.

Nie zachowała się pamięć ponad wiekowego użytkowania tej nieruchomości przez rodzinę Olędzkich²⁵. Niniejszym artykułem chciałabym miejscowemu zaściankowi przywrócić pamięć o dawnej świetności dóbr.

²⁴ APS Hipoteka w Siedlcach Dokumenty do dóbr Krzymosze sygn. rob. 1046 Odpis wyroku Trybunału Lubelskiego

²⁵ Oprócz rodziny ostatnich właścicieli Orzechowskich z lat 1846-1946 mieszkańcy Łupin wymieniają jako właściciela Żyda. Okazało się, że jest to Moszko Boruch Szafirsztejn kupiec z Parczewa, który w 1871 r. kupił u Lucjana Orzechowskiego 7 włók lasu, wykarczował go i sprzedał żadnej ziemi drobnej szlachcie ugór z pieńkami. I zapamiętali go jako właściciela.

